Upraszam o odpis na poprzednie listy i czy Ziemianina II poszyt r. b. [illegible] jeszcze niewyszedł?

PRZEGLĄD ROLNICZY



№ 24.
WARSZAWA
SOBOTA
Dnia 7 (19) czerwca
1858 roku

Rok 3ci

Pismo bezpłatne, wychodzące raz na tydzień przy Kronice wiadomości krajowych i zagranicznych.

PRZEMYSŁOWY I HANDLOWY.

Trzeba orać ziemię żyzną z wiarą i nadzieją.
Edmund Wasilewski.

PRODUKCJA i HANDEL ZBOŻA
W GUBERNJI MIŃSKIEJ.

Gubernja mińska z natury gruntu i urodzajności jego, należy do rzędu gubernji średnio urodzajnych. Niektóre powiaty zbierając dostateczną ilość zboża podczas urodzajów, wysyłają je w rozmaitych postaciach do gubernji sąsiednich i za granicę, mianowicie: wódkę do gubernii dolnych (w dół rzeki Dniepru leżących, grodzieńskiej i wileńskiej); pszenicę, len, siemię lniane i po części żyto przez miasteczko *Stołbcy*, miasto *Pińsk* lub też innemi drogami do portów morza Baltyckiego i do Królestwa Polskiego.

Podług urodzajności gubernję mińską można podzielić na trzy części; do pierwszej najurodzajniejszéj należą powiaty: nowogródzki i słucki do 2éj średnio-urodzajnej, powiaty: miński, rzeczycki, pinski, igumeński i mozyrski; do 3éj najmniéj urodzajnéj bobrujski i borysowski. W powiatach pierwszych grunt po największéj części gliniasty mający takąż spodnią warstwę (podkład) w drugich grunt gliniasty na wpół z piaszczystym lecz z podkładem gliniastym, nakoniec w trzecich rzadko trafia się grunt gliniasty, po największéj części jest piaszczysty z lekkim, wodę przepuszczającym podkładem; miéjsca piaszczyste oddzielone są ogromnemi przestrzeniami błot torfowych, które stósownie do stopnia osuszenia przynoszą mniéj lub więcéj korzyści, a mianowicie nie osuszone dokładnie dają łąki, chociaż nie zbyt dobre na paszę dla koni lub owiec, to doskonałe dla bydła; przy staranniéjszem zaś osuszeniu dają grunta przydatne do zasiewu owsa i na kartofle.— W dobrach obfitujących w błota i miéjsca nizkie przy tem mających ziemię lekką jak np. w majątkach położonych w bobrujskim, mozyrskim i rzeczyckim powiecie, całe gospodarstwo polega na osuszaniu błot torfowych, w skutek czego powiększa się ilość paszy dla bydła; zakładają więc tu gorzelnie, trzymają woły na opas mają przeto dostateczną ilość nawozu zabezpieczającą urodzaj, tym więc sposobem corocznie polepsa się gospodarstwo. W lata mniéj urodzajne dobra, w których gospodarstwo prowadzą na miéjscach niskich, dają więcéj dochodu aniżeli dobra z ziemią urodzajniéjszą—takiemi są majątki leżące w powiecie nowogrodzkim i nazwane ukrainą gubernji Mińskiéj. Lecz tu ma miéjsce jedna niedogodność, krórej trudno zaradzić, mianowicie na osuszonych i częścio przegniłych błotach torfowych trafiają się miéjsca nasycone niedokwasem żelaza a nawet pokryte rudą żelazną; na tych to miéjscach nic nie rośnie, częste są lata, iż na tych miéjscach nic

nie rośnie nawet trawa —prawda, iż podobnego rodzaju w nieużytki z korzyścią możnaby posypywać popiołem, lecz nie mamy tego materjału w dostatecznéj ilości.

W ogóle gospodarstwo w całéj gubernji zasadza się na poprawie gruntu za potrzebną pomocą nawozu z rogacizny, co wiele wpływa z powodu obfitości paszy, sam rozkład rzek i rzeczek przerzynających całą gubernję: wszystkie bowiem rzeki płynące tu z wyjątkiem Niemna, tworzą obszerne doliny, przedstawiające na wiosnę, nawet przy bardzo małych wylewach postać wielkich jezior na dolnach tych przy bardzo małéj staranności w podtrzymywaniu rowów osuszających, rośnie piękna trawa, a zebrane z nich obfitości siano służy za dobry pokarm dla bydła. W skutek tego ilość bydła utrzymywanego służy tu za miarę rozwinięcia gospodarstwa, produkcji zboża i stopnia urodzajności. Wiadomo, że gubernja mińska potrzebuje niekiedy pomocy innych gubernji dla swego wyżywienia, jednakie są w niéj całe okolice, w których chłopi nietylko mają dostateczną ilość zboża, lecz rzadkiemi są lata, w którychby go nie sprzedawali. Tam, gdzie utrzymują bydło w dobrym stanie i w znacéj ilości, tam i urodzajność gruntu jest większa, lecz jednakże na nieszczęście, porównywając wykazy rządowe o liczbie bydła rogatego (około 500,000 sztuk) z ilością dziesiatyn ziemi obrabianéj (2,400,000 dziesiatin) wypada zaledwie 20 sztuk na 100 dziesiatin (200 mor.) ziemi obrabianéj, co jest bardzo niedostatecznem; według prawideł poczerpniętych z gospodarstwa praktycznego; wiadomo, iż na dziesiatinę łąki (2 morgi) średniéj dobroci, szczególniéj nawodnianéj utrzymuje się 3 sztuki bydła nieroboczego a 2 i półroboczego; jednak z wykazów okazuje się, iż w gubernji mińskiéj wypada zaledwie 37 sztuk na 100 dziesiatin łąki. Główną przeszkodą w rozwinięciu chowu bydła nie zależną od mieszkańców jest sąsiedztwo południowych gubernji, zkąd przypędzają ogromne stada bydła często zarażonego; okoliczność ta ma bardzo zgubny wpływ na gospodarstwo; zaraza bowiem rozszerza się tu z całą gwałtownością i rzadkiemi są lata, ażeby nie było tu lub tam zarazy. Tak np. w roku 1855 powiaty słucki, miński i część rzeczyckiego bardzo wiele ucierpiały z powodu zarazy bydła: w 1854 roku powiat mozyrski stracił większą część swego bydła, w roku 1853 tenże powiat mozyrski, rzeczycki i część bobrujskiego podległy temuż nieszczęściu.

Sam widziałem wsie mające 30 chałup, w których po ustaniu zarazy, zaledwie pozostały 3 byki i jedna krowa. Jakim więc sposobem i kiedy po takich nieszczęściach włościanin może przyjść do bytu dostatniego? nietylko bowiem przez lat kilka nie będzie miał nawozu, ale co ważniejszem jest, nie ma czem obrabiać ziemi, gdyż tutaj na ten cel używają wyłącznie bydła. (*)

Pomiaru generalnego w gubernji mińskiéj wcale nie było, jednakże według mapp gubernialnych cała gubernja zajmuje 8,445,697 dziesiatin ziemi czyli 1622 mil kwadratowych: z téj liczby 2,281,761 dziesiatin zajmują pola i ogrody i łąki, 504,410 dziesiatin zajmują nieużytki, a zatem na 100 dziesiatin gruntu jest 27 dziesiatin ziemi obrabianéj, a 6 nieużytków. Na przestrzeni zajętéj przez pola, wysiewa się corocznie ziarna okrągło biorąc.

(*) Polepszenie stanu chłopów, zapewnia regulacja stosunków włościańskich przedsięwzięta w téj gubernji. (Redakcja).

Pszenicy (1) 40,000 czetwerti— żyta 450,000— jęczmienia 102,000—owsa 300,000—kartofli 430,000.

Ilość zasiewu greczki jest mi nie wiadomą, lecz w powiatach bobrujskim, rzeczyckim i mozyrskim, sieją ją na równi z żytem.

Len sieją szczególniéj w powiatach: mińskim i borysowskim, częścią także w powiecie bobrujskim, mianowicie w okolicach położonych z lewéj strony rzeki Berezyny.

Konopi, grochu i prosa zasiewają nie wiele, po większéj części dla własnego użytku: groch wysyłają na sprzedaż, lecz w niewielkiéj ilości.

Z przybliżeniem można przypuścić, że na głowę przypada od 1 i pół do 2 czetwerti zasiewu oziminy, a cokolwiek więcej jarego, lecz nie możemy przyjąć tego stosunku wszędzie, zależy to bowiem od rodzaju gruntu, stopnia uprawy albo dawności ugoru, od pracowitości włościan i większego oddania się ich gospodarstwu aniżeli innemu przemysłowi; tak np. zauważano, iż w majątkach położonych przy rzekach spławnych lub w bliskości miast wielkich, zasiewy bywają mniéjsze; w miéjscach bowiem pierwszych włościanie wynajmują się na flisaków, w drugich zaś zajmują się rąbaniem drzewa i sprzedażą onego w miastach i w miasteczkach.

Przypuściwszy w średnim przecięciu, iż urodzaj żyta, pszenicy, jęczmienia jest 4, owsa 3, a kartofli 6 (t. j. iż jedno ziarno daje 4 żyta, 3 owsa, 6 kartofli) wypada z podanego powyżéj zasiewu, iż Mińska gubernia w średnio urodzajne lata produkuje zboża po otrąceniu ilości potrzebnéj na zasiew następne ilości.

Pszenicy 120,000 czetwerti (2)—żyta 1,350,000—jęczmienia 300,000—owsa 600,000—kartofli 2,580,000.

Ilość ta zboża wystarczająca jest dla 1,017,000 mieszkańców obojéj płci, liczących się w gubernji mińskiéj, w skutek tego gubernja w lata średnio-urodzajne obywa się swem zbożem, wywozi nawet do sąsiednich gubernji pszenicę len i wódkę, w lata zaś urodzajne i żyto; wywóz ten w średniem przecięci można przypuścić, że dochodzi:

Pszenicy około 1,800 czetwerti —jęczmienia 1,600—siemienia lnianego 2,500 — lnu 2,200 pudów—konopi 250 pudów—wódki 700,000 wiader.

Wódkę po większéj części przepędzają z kartofli, w małéj tylko ilości z żyta; oprócz znacznéj ilości wódki wysyłanéj do gubernii sąsiednich, tyleż używa się na miéjscu; lecz wyrabianie jéj nie jest rozłożone w całéj gubernji jednostajnie—najwięcéj przepędzają wódki w powiecie Rzeczyckim, gdyż więcéj jak 300,000 wiader, po tym w bobrujskim i mozyrskim, a najmniéj w igumenskim mińskim i nowogrodzkim, do tych to powiatów robią dostawy wyżéj przytoczone powiaty. (d. n).

(1) Zwykle ilość zasiewu pokazują mniéjszą w statystycznych wykazach, lecz liczby te wiadomemi są od marszałków szlachty, w skutek tego mogą być dokładne. (Redakcja).

(2) C z e t w e r t wyrównywa prawie dwie trzecie korca warszawskiego czyli dokładniéj równa się czetwert jednemu korcowi, 20 garncom, kwarcie 1; kwaterkom 3. (Redakcja).

KORRESPONDENCJE PRZEGLĄDU.

I.

Z okolic Radomska *dnia 5 czerwca 1858 roku.*

Nie wiem czy wszystkie okolice są tak nieszczęśliwe jak moja, od wiosny bowiem prawie zupełnie deszczem pochwalić się nie można, wprawdzie był po dwa razy, lecz tak mało znaczny, że prawie bez wpływu na roślinność pozostał.

Posucha ciągła, połączona prawie z bezustannym wichrem i zarazem brak prawie zupełny rosy nocnéj, do coraz gorszego stanu doprowadza zasiewy.

Owsy mocno poczerniały, jęczmiona pożółkły, a żyta późno siane, trudno od ziemi się odsuwają; lecz co najgorsza, to brak dotąd zupełny traw na łąkach—nie wiem czy i na św. Jan z korzyścią kosić będzie można.

Stan łąki nie rokuje nam wiele paszy, a ztąd utrzymanie bydła rogatego i owiec jeżeli w tym roku było trudne dla wielu, to zapewne teraźniéjsze będzie trudniéjszem.

Podorywki pod żyto i pszenicę prawie ukończyliśmy, w niektórych miéjscach gnoje powywożono i poprzyorywano.

Co do cen, to te idą w górę—już na korcu żyta kupcy postępują 7 i pół kop. (gr. 15), obecnie więc cena *żyta* jest rs. 1 kop. 87 i pół (12 zł. i gr. 15), *pszenicy* od rsr. 3 kop. 75 do rs. 3 kop. 90 (25 zł. do 26), *jęczmienia* rs. 1 kop. 50, (złp. 10), *grochu* rs. 3 (20 złp.). *okowita* zaś zawsze nisko i nisko stoi, co zapewne dało powód do zamknięcia kilku gorzelniom, a nawet zaniechania uprawy kartofli, powiększając uprawę pszenicy.

Tyle co do sprawozdania miéjscowego gospodarczego, dodać tu jednak muszę słów parę o jarmarku pierwszym walnym w mieście *Przedborzu* odbytym, któren także głównie nas ziemian zajmować winien.

Pierwszy ten jarmark odbył się w połowie maja, jest on jednym z dwóch, które w temże mieście odbywać się mają; pierwszy wypada pomiędz *Żareckim* a *Jędrzejowskim* jarmarkiem, drugi zaś między Łowickim a znów *Jedrzejowskim* na jesieni: oba więc przypadają w dobrym czasie dla sprzedających, szczególniéj, że droga tak z *Łowicza* jak i z *Żarek* wypada na *Przedborz* do *Jędrzejowa.*

Położenie przedmieścia głównie sprzyja końskim jarmarkom, dla tego ten tu głównie się odbywał.

Przedmieście to piasczyste, dosyć obszerne i równe, dozwala swobodnym ruchom znacznéj ilości nietylko koni, ale i użycia miéjsca dla bydła, trzody chlewnéj i owiec.

Koni, a szczególniéj cugowych była dość znaczna ilość, na których i kupców nie zbywało; fornalskich jednak było bardzo mało i te w wysokiéj cenie.

Ze wszystkich stajni, stajnia *Horowicza* odznaczala się doborem koni.

Bydła, a szczególniéj trzody chlewnéj było bardzo wiele. Owiec widzieliśmy kilka gromadek, a tryki odznaczały się z owczarni z *Chełma.*

P.

II.

Tulczyn (*na Podolu*) *dnia 22 maja 1858 r.*

Jeszcze o wilkach podolskich.

Przez wczorajszą Korrespondencję (a) dałem wam wyobrażenie, że przy pomnażeniu się strzelb w kraju, po rozwolnieniu zakazu utrzymywania broni; skuteczniéjsze są polowania na wilki jak to pokazał rok zeszły; życzenia moje aby każdy teraz obywatel, usiłował polować i wybijać wilki, nie ograniczają się samém pokazaniem, że szkody przez te drapieżne zwierzęta nieraz naszym włościanom łzy wyciskają.

Jeżeli namnożenie się zbyteczne psów po miastach i miasteczkach zostawionych sobie bez dopatrzenia gospodarzy, z różnych przyczyn jest częstokroć nietylko przestraszające, ale czasem niespodżianie daje widzieć na pojedynczych sztukach wściekliznę, równie też czasem pokazują się wściekłe wilki, ulegając tejże saméj naturze jak psy: ale wściekłe wilki jako dzikie bestje, są daleko straszniéjsze dla naszych wiosek.

Nie będzie zbyteczne moje pismo, gdy opowiem zdarzenie w dobrach tulczyńskich, na przykład, jakie to czasem okropności od wściekłych wilków zdarzają się. Dnia 1 października 1853 r. w jasny dzień o godzinie trzeciéj z południa, wpadł wilk na futor obok wsi *Kopijowki*, pokąsał psa, rzucił się na kobietę, pokaleczył ją śmiertelnie powyrywawszy szczęki, dziewka znown uciekając na drzewo, zaczepiła się, ten wilk ją ściągnął i równie śmiertelnie pokaleczył, przebiegł prawie w półtory godziny wsie: *Kopijowkę, Kobylówkę, Samhoradek, Orłówkę* i *Szurę*, w pięciu tych wsiach pokaleczył wszystkich szesnastu ludzi, każdego straszliwie; póki nie zdążył nadleśny *Lewaczyński* dogonić go posłanemi ludźmi leśnemi i ubić na ostatnim człowieku pałkami, bo strzelb nie było. Pokaleczył także ten wilk wiele bydła i psów.

Wszystkich ludzi pokaleczonych zabraliśmy do ekonomicznego lazaretu natychmiast. Doktór majątku, koleżski assesor *Ołtarzewski* i doktór majątków państwa *Kaszkadamów*, oba biegli w swéj sztuce, nie dość jeszcze ufni byli sobie, mimo natychmiastnych środków lekarskich, widząc okropne pokaleczenia zarządali jeszcze znachora, sławnego w tych okolicach w leczeniu od wścieklizny włościanina z wsi *Olanicy* L e w k a L a c h a w c z e n k a i ten pośpieszył ze swojemi ziołami, z których przy innych środkach przez niego i przez doktorów starannie przedsiębranych, gotowano i dawano do picia dekoty.

Mimo najusilniéjszych starań doktorów, znachora i felczerów lazaretnych, wścieklizna na pierwszym, pokazała się we 22 dni na innych pokaleczonych we cztery i w pięć tygodni do dnia 10 listopada wściekło się i umarło z téj straszliwéj choroby 5ciu ludzi, żaden od pojawienia się symptomatów nie dożył więcéj jak 36

(a) Umieściliśmy takową w Nrze 23 Przeglądu rol. (Redakcja).

godzin.—Serdecznie z boleścią serca, postrzegałem staranność dobrych lekarzy i poczciwego znachora, on umiał także i leczyć po doktorsku i przez swoje zioła; ale nadewszystko poświęcał się około chorych aż do ostatniéj minuty życia dniem i nocą, modlił się wraz z niemi Bogu, nie obawiał się wściekłego, siadał przy nim, obéjmował za szyję. kazdy go w każdéj chwili widzieć pragnął, gdy chwila uspokojenia się nastała. Objawy symptomatów, od razu poznać można było, gdy chory nie chciał przyjmować dekoktu;—taki zaraz był pod nieznacznym pretextem odłączony od drugich, którym opowiadano, że zdrów wrócił do domu. Sekret o chorobie i śmierci zachowywano najściśléj. Chory odosobniony bywał w ciasną komnatę pałacowéj oficyny, gdzie było okno zabezpieczone żelazną kratą. drzwi z dobrem zamknięciem na piętrze pod bramą.—Choroba rozwijała się w parę godzin w całéj okropności; wtenczas chory krzyczał z całéj siły, powtarzając „serce boli! serce boli! krzyki te z głębi piersi były co chwila bardzo okropne mimo ścisłego zamknięcia, do którego nikt nie wchodził prócz znachora, słychać było krzyki nawet w zamknięciach dubeltowemi oknami w drugiej oficynie o 200 kroków odległéj, w któréj nikt spać nie mógł, a modlił się tylko Bogu za chorego i nie jeden serdecznie płakał, bo krzyki te rwały też za serce każdego słyszącego i dziwna rzecz, że krzyczący nigdy nie ochrypiał, a uciszał się tylko kilkoma minutami przed samą śmiercią.

Przez cztery tygodnie nie było objawów wścieklizny, między choremi, mniéj pokaleczonemi; zdawało się leczącym, że wyleczeni zostali; dnia 12 grudnia wygojonych z ran, wypuszczono do ich siedzib swobodnie, którzy tylko tyle zyskali w lazarecie i przy takich ludzkich staraniach, że się nauczyli modlić przyzwoicie Bogu. Wszyscy wcześniéj lub późniéj do pół roku. na wściekliznę poumierali, która także tylko od objawienia się w godzin około 30 kończyła się śmiercią. Zdechło także z wścieklizny kilka sztuk bydła.

Jestto drugi przypadek w życiu jaki widziałem; blizko temu lat trzydzieści niepomnę w jakiéj wsi około *Pińska*, wilk pokąsał kilka ludzi i kilkanaście sztuk bydła i trzody chlewnéj; posyłaliśmy wtenczas znachora włościanina z wsi *Zababia* pod *Prużaną*, ale to było mil kilkanaście, wścieklizna wilcza już przejadowiła w krew ludzi i zwierząt, także wyleczeni być nie mogli.

Wszakże dość jest stawić jeden przykład tak okropny, aby był pobudką obywatelom do usilnych starań wyniszczać wilki różnemi sposobami, a szczególniéj użyciem strzelb, obławów i sieci w porze właściwéj, a która jest najwłaściwszą po połowie miesiąca sierpnia każdego roku, gdy wilki z pomiędzy oprzątniętych zbóż pogromadziły się do leśnych kniei.

Waszą rzeczą jest Redaktorowie drukować i ten artykuł w *Rolniczym Przeglądzie* (b) jako pobudkę, że nietylko do trudów i poświęceń w polowaniach na wilki mamy na widoku straty rolników w dobytku ale oszczędzenie tych nieszczęść jakie wynikać mogą z wścieklizny wilków bardzo rozmnożonych po kraju.

Że zaś to jest Korrespondencja, która była w opowiedzianych skutkach dość smutną, dla jéj dopełnienia powiem coś weselszego.

O trzy mile ztąd w Szpikowie, w majątku obywatela JW. Leona *Świejkowskiego*, dzieci bawiły się na ulicy wiéjskiéj; wpadł wilk wściekły z nienacka i schwycił za jedno dziecko, a w téjże chwili przechodziła kobieta włościanka z wiadrami wody, które prędko rzuciła. a pochwyciwszy koromesło, na którém uczepione były wiadra—w okamgnieniu palnęła wilka w łeb, opuścił skaleczone dziecko i powalił się na ziemię—odważnie ze złością i prędko powtórzone razy uderzenia po łbie i po bokach, położyły koniec życiu wściekłego wilka; o tem zdarzeniu miéjscowy urzędnik policyjny zdał raport szczegółowy do ziemskiéj policji w *Bracławiu*; ztąd poszła wiadomość daléj, a daléj do Ministra i doszła do wiadomości MONARCHY. To się działo w roku zeszłym. Niewięcéj jak we cztery miesiące włościanka bohatyrka wezwaną została do *Bracławia* do ziemskiéj policji i prawie zastraszona „szczo za diło?“ (jaka przyczyna?) pośpieszyła z mężem; gdy się stawiła w urzędzie z poświadczeniem toż samości osoby, przeczytano jéj ukaz, że NAJJAŚNIEJSZY PAN przysyła jéj medal z lentą, który oddali jéj przygotowaną kopją i przyszpilili jéj na siermięgę ten medal godny bochatyrki i jej waleczności.—Wróciła b a b a dumna z medalem z swoim mężem do wsi: zadziwiła wszystkich sąsiadów, którzy nadspodziewanie całą wsią do niéj zbiegli; ale starsi włościanie wziąwszy ją między siebie, całą wiéjską procesją, udali się do dworu i wystąpili z prośbą przed dziedzica; że kiedy MONARCHA, raczył tę kobietę ozdobić, to oni proszą, aby cała chata uwolnioną została od wszelkich powinności, które one według rozkładki na całą wieś odrabiać aż do końca życia téj bohatyrki obowiązują się.—Dziedzic obywatel, zacny pan Leon *Świejkowski*, pozdrowiwszy bohaterkę i gromadę i potraktowawszy wszystkich z uczciwością odpowiedział: że do zaszczytu wsi, jakim udarował MONARCHA włościankę i wieś, ochotnie dodaje wolność od powinności całéj téj chaty, a powinność te nawet według ich zgodzenia się, z nikogo z włościan wyzyskiwane nie będą. To mi opowiedział pan Paweł *Strzyżewski* sekretarz sądu ziemskiego bracławskiego, który z uprzejmością sobie zwyczajną, ozdabiał medalem bohatyrkę włościankę.

Róbmy dobrze! bo za dobre zawsze jest nagroda widzialna lub niewidzialna, we własnych uczuciach serca.

Józef Gluzinski.

(b) Spełniamy to najchętniéj i oby słowa Szanownego ziomka i obywatela, co tylu pięknemi pracami przyozdabia pismo nasze - nie były głosem wołającego na puszczy. (Redakcja).

C. k. Towarzystwo rolnicze Galicyjskie.

Prezes c. k. Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego wydał następującą odezwę wzywającą na ogólne zgromadzenie mające się odbyć we Lwowie w miesiącu czerwcu:

Prezes c. k. Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego ma

zaszczyt niniéjszem podać do wiadomości członków, iż w wykonaniu § 52 ustaw, 25te ogólne zgromadzenie półroczne odbędzie się we Lwowie dnia 22, 23 i 24 miesiąca czerwca, w godzinach po rannych, w sali zakładu narodowego im. Ossolińskich, na które szanownych członków rzeczonego Towarzystwa uprzéjmie zaprasza.

Po odczytaniu sprawozdania z czynności Towarzystwa w upływającem półroczu na posiedzeniach rzeczonego zgromadzenia rozbierane będą kwestje, tyczące się gospodarstwa wiéjskiego, te same, które w liście okólnym z d. 30 grudnia 1857 r., były ogłoszone, a na ostatniem zimowem posiedzeniu, nie mogły być roztrząsane, z wyjątkiem pytania pierwszego a z dodatkiem dwóch nowych pytań, w celu wyjaśnienia przyczyn upadku gorzelnictwa przez Towarzystwo gospodarskie wiedeńskie stawionych, a które umieszczone także były w liście okólnym do członków z d. 27 marca b. r. Pytania te są następujące:

1. Jak należy urządzić gospodarstwo rolne tam, gdzie produkcja ziarna nie pokrywa kosztów wypłodu?

2. Jakiemi płodami rolniczemi surowemi lub technicznie przerobionemi, może nasz kraj, przy zbliżającéj się koleji żelaznéj, z korzyścią współubiegać się na zagranicznych targach, a przeto których płodów rolniczych uprawa powinna w zastósowaniu do gleby i strefy, przeważać w gospodarstwach krajowych?

3. Jaki inwentarz roboczy, konny czy wołowy powinien przeważać w folwarcznych naszych gospodarstwach? Jakie są w jednym lub drugim razie korzyści i niekorzyści?

4. Czy uprawa roślin oléjnych ze względu na użycie oleju do świetlenia może być korzystną, przy upowszechnieniu światła gazowego, nafty, parafiny, stearyny, kamfiny i t. d. W razie niekorzystnym téj uprawie, które z roślin oléjnych dostarczają oleju na inne cele technicze i jakie?

5. Jakich środków niezbyt kosztownych należałoby użyć, aby łąki samorodne, zamszone i podmokłe, do lepszego stanu urodzajności przyprowadzić?

6. Który gatunek anyżu, płaskaty ozimy, czyli też okrągły letni delikatniéjszy, klimatowi naszemu jest odpowiedniéjszy? jakie robiono w tym względzie doświadczenia, osobliwie na Podolu, gdzie uprawa płaskiego anyżu jest upowszechniona, okrągłego zaś prawie jeszcze nieznana?

7) W najnowszych czasach zaczęto używać na karm dla bydła rogatego rozmaitych środków pokarmowych, które oddalają się od naturalnego sposobu karmienia zwierząt domowych. Czy nie dostrzeżono ztąd jakich chorób i czy używano jakich środków przeciw tym chorobom?

8. Jakie nowo zaprowadzone warzywa, tak zwane z angielskiego turnipsy, okazały się w gospodarstwie wiéjskim o tyle korzystnemi, że uprawę ich na większy rozmiar można polecić, bez narażenia rolnika na szkodę w nakładzie i pracy?

9. Gorzelnictwo, a poniekąd i cukrownictwo są u nas jedynemi przedsiębiorstwami rolniczemi. Cukrownictwo redukuje się prawie na jedną fabrykę tłumacką. Gorzelnictwo jest w przéjściu z okresu dzierżawnego w okres czysto fabryczny. Jakim sposobem można tym dwom przedsiębiorstwom nadać kierunek ściślego związku z rolnictwem, zachowując potrzebne im udoskonalenie fabrycznego przedsiębiorstwa.

10. W jakiéj cenie spienięża się własne zboże i ziemniaki wyrabiając z nich gorzałkę, ze względem na obecne koszta pędzenia gorzelni i przypadający podatek konsumpcyjny?

11. Z jakich powodów ustała wielka część istniejących w kraju gorzelni pędzić wódkę?

12. Jakich środków używano i z jakim skutkiem na niszczenie myszy polnych, które w niektórych okolicach w znacznéj ilości pokazały się w przeszłym roku?

We Lwowie dnia 26 maja 1858 r.

Za prezesa *Felicjan Laskowski.*

OPISY ROSLIN GOSPODARSRICH

XV.

Sporek rolowy (*Spergula arvensis*).

Roślina, którą tu opisać zamierzamy, bardzo jest pożyteczną jako karma zielona dla bydła rogatego, mianowicie zaś przy niedostatku dobrych pastwisk, bardzo jest wygodnie, krowy mleczne, kiedy je latem na przypołudnie przypędza się do domu, lub na noc karmić sporkiem rolnym. Krowy bardzo chętnie jedzą tę roślinę, a przybytek mleka w udoju jest widocznym, bo sporek jest bardzo soczysty. Suszyć zaś tę trawę na siano, wygodnem jest tylko w czasie zuchego lata, z powodu, że soczyste łodygi sporku nie prędko wysychają.

Sporek rolowy najlepiéj wzrasta na gruntach lekkich piaszczystych—nagruncie zaś gliniastym rośnie licho. I dla tego też dla gruntów piaszczystych suchych, sporek jest najszacowniejszą rośliną, tu albowiem nietylko że koniczyna, ale nawet i inne pastewne rośliny albo się całkiem nie udają, albo z wielką trudnością pielęgnować pozwalają. Wprawdzie udaje się on lepiej na gruncie rędzinno-piaszczystym, nie bardzo suchym, aniżeli na piaszczystym lekkim, na roli twardéj uprawa jego często jest niepewną i mniéj korzystną; jednakże to pewna, że tu on nie tak szkodliwie działa na oziminę po nim nastąpić mającą, jak na gruncie lekkim piaszczystym. Na gruncie żyznym, gdzieby inne rośliny pastewne z pożytkiem uprawiać można było, nie warto go zasiewać, tem-

bardziéj, że go zabrudza. Słowem pozostanie on skuteczną pomocą w gospodarstwie na gruntach tylko lekkich piasczystych. Lubi wprawdzie rolę świeżo nawiezioną, ale w drugim, trzecim a nawet czwartym roku, po nawozie niezły plon wydaje.



Sporek rolowy (spergula arvensis)

a) płatek w koronie kwiatowéj,
b) słupek owocowy (pistillum),
c) nitka pyłkowa (stamen),
d) jajecznik (część żeńska kwiatu),
e) owoc,
f) pochewka nasienna,
g) ziarno.

Umieszcza się go w ugórze tak, żeby po nim następowała ozimina, na którą jeżeli wcześnie jest sprzątnięty, a tem lepiéj, jeżeli będzie spasiony, szkodliwie nie wpływa. — Czy to w stanie zieloności, czy wysuszony na siano, stanowi wyborny dla bydląt pokarm, mianowicie dla krów dojnych, u których obfitość i tłustość mleka pomnaża. Masło z tego mleka wyborne posiada przymioty.

Pożywność jego w stanie zielonym, przewyższa pożywność koniczyny, w tymże stanie będącéj. Wysuszony na siano, wtenczas mu na pożywności nie zbywa, kiedy będzie dobrze zebrany. Suszenie atoli jego bardzo jest trudne tak dalece, że go zawsze lepiéj jest skarmiać na zielono, a daleko lepiéj jeszcze spasywać.

Dla krótkiéj epoki wegetacji, która się ogranicza ośmiu tygodniami, sporek w cieplejszych strefach nietylko że się uprawia za drugi plon w roku, ale może być nawet mieszczony między dwie oziminy po sobie następujące, do czego w okolicach piasczystych, gdzie żyto po sobie często następować zwykło, używany bywa.

Sporek uprawia się albo w ugorze albo na ściernisku jakiegokolwiek zboża lub innéj rośliny. W ugorze uprawia się zwyczajnie, już to dla tego, żeby mieć jego nasienie, jużto żeby w częstem po sobie zboża ozimego następstwie, robić niejaką przerwę alboteż uprawia się, żeby na lato mieć paszę dla krów lub jagniąt, jeżeliby w okolicy piasczystéj na niéj zbywało.

W pierwszym przypadku należy go zasiewać częściami w pierwszych przerwach co dwa lub co trzy tygodnie poczynając zasiewy tak wcześnie na wiosnę ile tylko tego pora czasu i klimat dozwalają,—Sporek uprawia się na ściernisku, jakiegokolwiekbądź zboża, dla jesiennego krów pastwiska, w spasywaniu potrzeba zachować ostrożność, żeby się bydlęta nie przesycały, bo lubo sporek nie rozdyma, jednak zbytek karmu posilnego może się stać szkodliwym.

Zrobiono spostrzeżenie, że bydlęta wracając z pastwiska sporkowego, rzucają się na wrzosowiska, należy przeto czyniąc zadosyć temu ich instynktowi, wrzosu im udzielać.

Mówiąc w ogólności, sporek na ściernisku uprawiany, niepotrzebuje wcale wykwintnéj uprawy. Po ścięciu zboża, ściernisko wyoruje się płytko raz tylko jeden, mocno wybronowywa, nasienie sporku zasiewa i wałkuje. Im się mocniéj za pomocą brony skiba płytko odwrócona rozdziela i rozdrabia, im się nasienie mocniéj wałkiem utłacza, tem się lepiéj sporek udaje.

Na gruncie lekkim piasczystym, dla uniknienia złych skutków posuchy, któréj się lęka, albo bardzo wcześnie na wiosnę na roli do tego celu jeszcze przed zimą wyoranéj, wypada sporek zasiewać, zabronowywać i wałkiem utłaczać, albo go uprawiać wraz z inną jaką rośliną, którąby wcześnie schodząc z pola, ścierniskiem swoim czyniła ochronę młodemu sporkowi.

W pierwszym razie, na rolę w jesieni wyoraną, a na wiosnę dobrze ubronowaną sieje się na morgę pols. 4—6 albo 7 garncy pol. nasienia sporkowego; jeżeli można potrząść nawozem dostatecznie rozłożonym, to nietylko sporkowi, ale i roślinie następującéj po nim wiele pomoże.—Kiedy sprzyja pogoda ciepła i dżdżysta naprzemian, tedy w przeciągu 6—8 tygodni można już kosić sporek. Jeżeliby w tymże samym roku żadna inna roślina na sporku następować nie miała, to wtedy, natenczas w strefie cieplejszéj można go zasiać powtórnie na témże samém miéjscu. W takim razie, w ściernisko pierwszego zasiewa się połowa nasienia.— Sporek ten nowo zasiany, wraz z odrastającym, jeśli mu tylko przez lato stan wilgotny powietrza posługuje, wyda obfitszy plon od pierwszego; posucha dla tego tu jest szkodliwą, że się rozwinięcie ziarna wstrzymuje i wzrost dalszy opóźnia.

Żeby wreszcie i przymioty karmu polepszyć i przez pełniejsze zajęcie roli pożytecznemi roślinami massę karmu powiększyć, pożytecznie jest przy pierwszym wiosennym zasiewie wraz ze spor-

kiem, wysiewać nasiona niektórych traw rosnących, udających się na piasku, o których niżéj mówić będziemy. Ta połączona uprawa pod wielu względami może być korzystną tylko, że trzeba czynić próby jaka traw mięszanina do tego celu może być najprzydatniéjsza.—Zresztą doswiadczenia w ogólności pokazały, że na sporku tylko wczesnym, pewnego coś rachować można, uprawiany zaś późno na wiosnę i w lecie, nie zawsze jest pewnym; łatwo mu albowiem posucha zaszkodzić a nawet zniszczyć go może. Jeżeli jednak lato jest miernie wilgotne, uprawa sporku może być zawsze i w każdym czasie korzystną.

Suszenie sporku jest nader trudne, postępuje się z nim wszak że w téj mierze tak jak z koniczyną; to tylko przynajmniéj, że po ścięciu, przydłuższe nawet słoty nie są mu tak dalece szkodliwe. Sposób suszenia Klappmajera, można równie i do sporku zastósować. Siana zbiera się z morga pol. od 10 do 15 cent. pols. Na nasienie, którego się nie mało na zasiew potrzebować zwykło, przeznaczają się wczesne tylko zasiewy sporka, spóźnione albowiem, dają ziarno do zasiewu niepewne. Jak tylko ziarno dojrzeje, na co jednak dla łatwego osypywania się jego, długo czekać nie należy, kosi go się albo wyrywa, wiąże w snopy i suszy, na łykach.

Sporek wydaje zwyczajnie wiele nasienia, które zeszrótowane lub zaparzane, wyborny stanowi karm dla koni i bydła. Na gruncie nie zupełnie wycieńczonym i przy innych warunkach wegetacji jego przyjaznych, wydaje około 4 do 6 korcy z morga pol. W strefach zimniéjszych postępuje się z uprawą sporku jak wyżéj to jest na wiosnę, jak tylko rola zupełnie oschnie i obawa przymrozków przéjdzie, wysiewa się nasienie sporku na roli wyoranéj w jesieni i wybronowanéj na wiosnę. W sześć lub ośm tygodni karm dojrzewa, a rychło uprzątniony lub spasiony na miéjscu, jeszcze dosyć pozostawia czasu, żeby rolę pod następującą oziminę przygotować.

Na gruncie jęczmiennym dobrym, sporek bardzo się dobrze udaje i wiele roślinom pastewnym jeżell nie co do ilości, tedy co do dobroci i odżywności karmu, zgoła nie ustępując, na nim wszak że inne rośliny lepsze z większym pozytkiem uprawiać można.

• • •

Tyle co do sporku, podajemy uwag stwierdzonych praktyką, odsyłając ciekawego czytelnika po więcéj do specjalnego dzieła „Rośliny pastewne" wydanego temi czasy przez Albina K o h n a z zapałem pracującego na niwie piśmiennictwa rolniczego.

Nowosci w pismiennictwie rolniczem

MIESIĄC MAJ

1858 r.

Śledząc za rozwojem piśmiennictwa rolniczego, skrzętnie notujemy wszelkie nowe pojawy objawiające życie téj prawie nowéj gałęzi literatury powszechnéj w Polsce, z przyjemnością przeto zwracamy uwagę czytającego ogółu rolniczego na ogłoszenie Zakładu rolniczo-przemysłowo-leśnego p. Ostrowskiego et com., wydrukowane na ostatniéj kolumnie pisma naszego—Samo ono za sobą dobrze przemawia i niepotrzebuje komentarzów: Wiemy, że pracują młodzi a zdolni agronomowie nad tłómaczeniem dzieł znakomitości rolniczych Niemiec i Francji—Weckerlina „Produkcja zwierzęca" jest obecnie tłómaczona przez pana Albina Kohua. „Przykazania rolnicze" Löbego przez p. Towjańskiego „Katechizm rolniczy" Jourdiera przez Stan. Żdzitowieckiego „Owad" Miszelta przez Wiślickiego. „Ptak" tegoż autora, przez Stępowskiego Wincentego współpracownika naszego pisma i t. p rolnicze dzieła.

I oryginalne dzieła rolnicze [illegible] dują teraz chętnych wydawców, sami pracujemy nad wypracowaniem [illegible] aktycznego dzieła „Gospodarstwo mleczne" i wiemy zkądinąd, że inni nie zasypiają sprawy. Tyle więc nadziei dla literatury rolniczéj przedstawił nam ubiegły miesiąc maj 1858 roku.

Z pism rolniczych czasowych lub z rolnictwem związek mających wydawanych po polsku po za granicami Królestwa, otrzymaliśmy w dalszym ciągu:

1) „Tygodnika rolniczo-przemysłowego" pod redakcją Marcellego Jawornickiego w Krakowie wychodzącego, Nra od 17 do 20 włącznie, a w nim celniéjsze artykuły: Jak możua przyjść do rosłych koni roboczych od zwykłych kobył i ogierów polskich? przez J. B. Rogojskiego.—Wnioski względem oceniania bydła na wystawach rolniczych tegoż autora, „Wyrób z drzewa węgli, przetworów smolnych i potażu" również tego samego pióra:—„Ratowanie od wścieklizny według sposobu Kazimierza Truskowskiego" i „Uprawa siana na brunatno" przez Franciszka Gaszyńskiego.

2) „Przyrody i przemysłu" pod redakcją Juljana Zaborowskiego w Poznaniu wychodzącéj zeszyt 4 za miesiąc kwiecień 1858 roku, a w nim istotnie interesujące artykuły: „o klimacie w dawniéjszych epokach stworzenia" — „O wężach w ogólności, mianowicie zaś o ich mniemanéj chciwości na mleko z dołączeniem dokładnego opisu dwóch gatunków w W. Ks. Poznańskiem" rzecz nadzwyczaj interesująca i wiele wartości posiadająca, skreślona przez samego redaktora pana. Zaborowskiego — wreszcie pełna rzetelnéj wartości rozprawa współpracownika naszego pana Józefa Gluzińskiego „O ptastwie dzikiem na Podolu" istotnie odpowiadająca celowi pisma, stonowiąca prawdziwą ozdobę tego zeszytu Przyrody i Przemysłu.

Dostrzeżenia meteorologiczno-gospodarskie

ZA MIESIĄC MAJ *1858 r.*

Średnia wysokość barometru miesięczna	27 c. 7191
i ta jest o 0,02 lin. par. wyższa od normalnéj.	
Najwyżéj barometr dochodził d. 22 o g. 6 ra.	27 11,00
Najniżéj „ „ d. 3 o g. 10 w.	27 2,45
Średnia temperatura maja wynosi	+ 10° 82 R.
i ta jest o 0,04 wyższa od normalnéj,	
Największe ciepło było dnia 23 po p.	+21,7
Największe zimno „ „ 9 rano	— 1,0

Średnia wilgotność powietrza miesięczna jest: 60,3 biorąc 100 za zupełne nasycenie atmosfery parą wodną; albo co do ciężaru 719 gram. na jednym metrze sześciennym powietrza; wilgotność ta jest blizko o 0,08 mniéjsza od normalnéj.

Ilość wody, spadłéj z deszczu wynosi co do wysokości. 14,27 lin. p. ilość ta wody jest mniéjsza o 11,26 lin. par. od téj, jaka średnio w maju spada.

Dni pogodnych było 4, Na pół pogodnych 10. Pochmurnych 17. Deszczu 11 (d. 7, 11, 12, 14, 17, 19, 20, 24, 25, 26. 31). Gradu 1 (d. 3). Grzmotów 3 (d. 14, 26, 31). Wichrów byłu 1 (Pdz) Wiatrów mocnych 6 (2Pdz, 1Z, 1 Paz, 1 Pn, 1 Pnw). Wiatr panujący zachodni i północno-zachodni, częste były także północne.

D. 23 o godz. 10 i pół rano i d. 24 o 9 i pół rano, koło białe otaczało słońce.

D. 30 pokazywały się plamy na słońcu.

Wysokość wody na rzece Wiśle najwyższa stóp 4 cali 11 d. 11, najniższa stóp 2 cali 6 d. 25, 26, 31.

MAJ w 1858 roku był niepogodny; nadzwyczaj suchy, w deszcz nie obfity, w pierwszych sześciu dniach dość ciepły, w następnych sześciu chłodny; w drugiéj połowie miesiąc ten był dość ciepły, wyjąwszy dnia 27, 28, 29, 30. Najcieplejsze dni były dnia 1; 2, 3, 17, 19, 23, 24, 25, 26. Najchłodniéjsze d. 7, 8, 9, 11, 27. Deszczu w tym miesiącu upadło bardzo mało; Zaledwie bowiem nieco więcéj jak połowa téj ilości jake zwykle u nas w maju spada. Grzmoty, które w maju u nas bywają dość częste i silne, w r. b. były bardzo słabe i te zaledwie po parę razy dały się słyszeć. Pod względem stanu nieba, szczególniéj odznaczał się d. 4; w dniu bowiem tym wicher południowo-zachodni prawie przez dzień cały panował i złamał kasztan w Saskim ogrodzie, również zerwał część dachu z pału Krasińskich od strony ulicy Mazowieckiéj.

(Obser. Astron).

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Gdańsk 12 czerwca 1858 r.—Przez cały upłyniony tydzień mieliśmy ciągłe, a w naszym klimacie niezwykłe upały. Termometr w cieniu codziennie 20 Reamura przechodził, a wielkie susze zaczynają rodzić obawy o przedwczesne dojrzenie żyta. Jarzyny stanowczo cierpią, koniczyny najgorzéj stoją. Oziminy dotąd przedstawiają się jak najlepiéj.

Woda w Toruniu ze stóp 2 cali 5, spadła na stopę 1 cali 1.

Targi angielskie z powodów wytłumaczyć się nie dających, w wielkie zapadły odrętwienie, a w ostatni poniedziałek, pszenica o 2 do 3 szyl. na kwarterze się zniżyła. Prócz zaspokojenia potrzeb dziennéj konsumcji, żadne tranzakcje nie miały miéjsca. W ostanich dniach nader mało kupujących przybyło na giełdę, a interesa nawet po zniżonych cenach nie przychodziły do skutku.

We Francji handel zbożowy więcéj przedstawiał ożywienia i ceny pszenicy tak w wewnętrznych jak i portowych placach przybrały.

W Hollandji i Hamburgu po cenach mocnych, a nawet cokolwiek podnoszących się, było dosyć ruchu.

Kursa zamian: Londyn 199¼, Amsterdam 102.

Ceny były następujące w Gdańsku: za korzec warsz. pszenicy średniéj około 132 fun. ważącéj rs. 5 k. 8, — żyta rs. 2 k. 85.— jęczmienia rs. 3 k. 16 — grochu rs. 4 k. 25.

Aleksander Makowski et com.

OGŁOSZENIE.

Zakład rolniczo-przemysłowo-leśny.

Rozszerzając zakres swéj działalności, przedsięwziął wydawnictwo dzieł treści rolniczo-gospodarskiéj i takowe rozpoczął wydaniem dzieła pod tytułem **Rośliny pastewne ich uprawa i pielęgnowanie** napisanego przez znanego w piśmiennictwie rolniczem praktycznego agronoma p. Albina Kohn.

Działania swoje na téj drodze zakład rolniczo-przemysłowo-leśny będzie się starał bliżéj uwydatnić publikacjami rolniczemi lub z rolnictwem związek mającemi, zwracając głównie nwagę na dzieła praktyczne, istotny pożytek w zastósowaniu przynieść mogące, przedsiębiorąc tmyśl podobnéj publikacji, zakład stara się przystępnem dla każdego uczynić nabycie dzieł naukowo-rolniczych, oznacza na takowe ceny o ile można najniższe, jak tego dowodzi wspomniane wyżéj dzieło „Rośliny pastewne" którego cena pomimo dość znacznéj objętości oznaczoną została na rs. 1 i nabyć takowego można tak w zakładzie, jakoteż we wszystkich znaczniéjszych księgarniach Warszawskich. Nadto dla ułatwienia nabycia dzieł rolniczych, tak nowo-wychodzących jako i dawniéjszych, urządzoną została sprzedaż takowych w zakładzie naszym i wrazie żądaaia obywateli z prowincji, obowiązujemy się własnym kosztem za wskazaniem dokładnego adresu przesyłać wszelkie dzieła gospodarskie po cenach w Warszawie praktykowanych.

Ostrowski et com.

przy ulicy Rymarskiéj Nr 742 naprzeciw Kom. skarbu.

Ceny średnie produktów rolniczych na ostatnich targach znaczniéjszych miast Królestwa Polskiego.

Wyszczególnienie MIAST:	CENA WARSZAWSKIEGO KORCA (około dwie trzecie czetwerta)																		CENY INNE																	
	Pszenica		Żyto		Jęczmień		Groch		Owies		Gryka		Kartofle		Mąka pszenna		Kasza jaglana		Siana centnar		Słomy fura		Sążeń drzewa		Wół średni roboczy		Koń średni fornal.		Wieprz dobry		Skop średni		Masło funt		Okowity garn bez akc.	
	rs.	k.	rs.	k.	rs.	k.	rs.	k.	rs.	k.	rs.	k.	rs.	k.	rs.	k.	rs.	k.	rs.	k.	rs.	k.	rs.	k.	rs.	k.	rs.	k.	rs.	k.	rs.	k.	r.	k.	rs.	k.
Częstochowa.	4	5	2	25	1	95	3	45	1	80	2	25	—	68	4	48	5	75	1	5	—	—	2	70	30	—	50	—	26	—	—			18		38
Kalisz . . .																																				
Kałuszyn . .	4	20	1	80	1	65	2	10	1	50	1	58	—	60	4	80	6	30	—	60		—	2	—	33	—	—	—	20	—	—			16		30
Kielce																																				
Lipno	4	80	2	10	1	80	3	60	1	50	2	70	1	—	5	—	—	—	1	5	—	—	9	—	34	—	42	—	28	—	3			17		45
Lub[illegible]																																				
Łomza																																				
Łęczyca . . .																																				
Łódź . . .																																				
Łowicz . . .	3	90	1	65	1	50	2	—	1	35	1	80	—	60	4	20	6	—	—	50	3	—	7	50	36	50	56	—	30	—				23		62
Marjampol. .	4	50	2	—	1	80	3	—	1	20	—	—	1	2[illegible]	5	—	—	—	1	—	2	—	4	50	18	—	25	—	20	—	2			18		50
Piotrków .																																				
Płock . . .																																				
Przasnysz. .	4	5	1	80	1	50	2	40	1	35	1	80	—	60		—	—	—	—	65	—	—	4	—	—	—	50	—	30	—	—			26		35
Radom . . .	3	75	1	43	1	35	2	—	1	43	2	—	—	90	4	80	4	49	—	59	1	20	3	20	36	—	4[illegible]	—	30	—	—			14		45
Sandomierz .																																				
Siędlce . . .	4	—	1	30	1	20	—	80	1	20	1	80	—	50	4	—	7	20	—	55	1	50	2	70	40	—	7[illegible]		27	—				14		37
Suwałki . . .																																				
Tomaszów Ra.																																				
Warszawa . .	4	3	2	1	1	94	1	98	1	80	1	94	—	7[illegible]	—	—	—	—	—	80		45	7	20	40	—			22	—				23		34
Włocławek. .	4	73	2	—	1	88	—	—	1	50	—	—	1	—	—	—	—	—	1	43	4	50	2	52	40	—			25	—	—			22		30
Włodawa. . .																																				
Wyszogród .	4	50	2	—	1	35	2	—	1	20	—	—	—	90	3	84	7	50	—	90	4	—	4	50	45	—	—		30	—	—			18		37
Zakroczym . .	4	80	2	—	1	8[illegible]	3	50	1	6	2	—	1	—	4	50	7	—	1	—	3	60	5	50	36	—	[illegible]		—	—	—			20		40

W drukarni J. Ungra.—Wolno drukować.—Warszawa dnia 7 (19) czerwca 1858 r.—Cenzor, *A. Funkensztejn.*